

Joanna Kosmaczewska

GINĄCE ZAWODY JAKO ATRAKCJA TURYSTYCZNA I POZAROLNICZE ŹRÓDŁO ZAROBKOWANIA MIESZKAŃCÓW OBSZARÓW WIEJSKICH

1. Wstęp

Przekazywane z pokolenia na pokolenie umiejętności wytwarzania przedmiotów użytkowych i artystycznych to przejaw materialnej i niematerialnej kultury ludowej.

„Kultura ludowa” to termin wprowadzony w XIX w., oznaczający zespół elementów kulturowych właściwych dla tzw. ludu, w tym także rzemieślników (Bieńczyk 2003). To właśnie w wyniku pracy ich rąk powstawały niezbędne kiedyś w domostwie i gospodarstwie naczynia i narzędzia, a także stroje ludowe i przedmioty artystyczne dające świadectwo regionalnej odrębności mieszkańców wsi. Wytwórczość rękodzielnicza przybierała charakter zajęć wyspecjalizowanych (dając główne lub dodatkowe źródło dochodu), bądź też odbywała się w ramach samowystarczalności gospodarstw chłopskich. Współistniało więc na wsi rzemiosło oraz drobna wytwórczość rzemieślnicza, a czynnikami różnicującymi wspomniane przejawy aktywności (być może nawet przedsiębiorczości) było zorganizowanie warsztatu i poziom wykorzystywanej technologii.

Obserwowane współcześnie zmniejszenie zapotrzebowania na wyroby i usługi rzemieślnicze to efekt rozwoju cywilizacyjnego, w tym także niskich kosztów produkcji fabrycznej. Proces wytwarzania metodami tradycyjnymi uważany obecnie za archaiczny jest nieefektywny ekonomicznie. Dlatego też regionalni rzemieślnicy częściej wytwarzają przedmioty artystyczne niż użytkowe, a w przypadku tych drugich dostosowują asortyment do zmieniających się na przestrzeni lat wymagań nabywców.

W związku z tym zagrożeniem zaniku objęte są głównie te umiejętności i zawody, w których wytwarzane produkty trudno zaadaptować do zmieniających się warunków rynkowych, a także te, w których istnieje duża trudność lub kapitałochłonność wytwarzania. Wśród najbardziej narażonych na wyginięcie zawodów są m.in. bednarstwo (wytwarzanie naczyń drewnianych metodą klepkową: beczek, kadzi, balii, maselnic, cebrzyków), konwisarstwo (wyrób, odlewanie lub wykuwanie oraz obróbka przedmiotów z cyny i spiżu), ludwisarstwo (odlewanie z brązu, miedzi i mosiądzu dzwonów, luf do dział, posągów, świeczników), rymarstwo (wytwarzanie uprzęży konnych, siodła i akcesoriów jeździeckich, skórzanych pasów), sitarstwo (tworzenie sit), rogarstwo (obróbka rogu, np. tworzenie tabakier), fajkarstwo oraz w trochę mniejszym stopniu zduństwo (konstruowanie i budowanie tradycyjnych pieców kaflowych, kominków, pieców chlebowych, kuchennych), garncarstwo i kowalstwo (Skuzka 2006).

2. Ginące zawody jako atrakcja turystyczna

Tradycyjne rękodzieło staje się więc coraz bardziej unikalnym elementem życia. Paradoksalnie zaś tradycyjne metody wytwarzania – dlatego, że są rzadko spotykane i zanikają – mogą stać się atrakcją dla turystów. Przedmiotem zainteresowania turystów mogą być nie tylko odchodzące w zapomnienie rękodzielnicze umiejętności, ale także związana z procesem twórczym obrzędowość. Pokaz starodawnych zwyczajów i obrzędów to doskonały sposób na uatrakcyjnienie jarmarków, targów i odpustów, na których tradycyjnie wytwarzane rękodzieło przechodzi „proces standaryzacji” i jest zbywane.

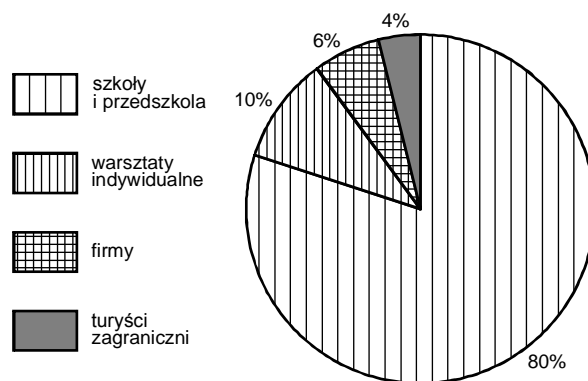
Atrakcja turystyczna to, jak podaje Z. Kruczek (2009), wszystkie elementy, które skłaniają turystów do opuszczenia domu. W związku z czym, bodźcem do odbycia podróży turystycznej może być nie tylko chęć nabycia regionalnych wyrobów rękodzielniczych, ale także zainteresowanie samym procesem twórczym. Jak wskazują wyniki badań ankietowych, przeprowadzonych przez M. Woźniak i T. Cebulaka w 2006 r., wśród 365 osób ponad 77% respondentów wyraziło bardzo duże lub duże zainteresowanie możliwością zakupu rękodziela ludowego (Woźniak, Cebulak 2007). Przytoczone badania, choć przeprowadzone wśród

osób zainteresowanych głównie ofertą gospodarstw agroturystycznych, wskazują jednak na potencjalny popyt na produkty turystyczne stworzone według tradycyjnych technik wytwarzania.

Zapotrzebowanie na tego rodzaju ofertę nie dziwi zwłaszcza w kontekście zmieniających się w turystyce trendów, tj. odchodzenia od turystyki bierniej, określanej mianem 3S (*sun, sea, sand*), na rzecz turystyki aktywnej charakteryzowanej przez akronim 3E (*entertainment, excitement, education*) (Kaczmarek, Stasiak, Włodarczyk 2005). Turysta aktywny to także turysta ciekawy miejsca docelowego – panujących tam zwyczajów oraz mieszkających tam ludzi. Produkt turystyczny skonstruowany tradycyjnymi metodami, dający możliwość podglądania pracy rzemieślników posiadających rzadkie umiejętności, a nawet uczestniczenia w warsztatach rękodzielniczych, doskonale wpisuje się w potrzeby „nowego” turysty.

Wymiar edukacyjny tak przygotowanej oferty pozwala na dywersyfikację odbiorców na kilka segmentów:

- dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym,
- rodziny z dziećmi,
- seniorzy,
- osoby niepełnosprawne,
- pracownicy firm,
- turyści zagraniczni,
- artyści.



Rys. 1. Procentowy udział segmentów rynku turystycznego na przykładzie Zagrody Garncarskiej w Medyni Głogowskiej (opracowanie własne na podstawie danych ze strony www.bip.minrol.gov.pl)

Jednak by proces wytwarzania tradycyjnymi technikami mógł być atrakcją turystyczną, a także podstawą stworzenia produktu turystycznego, musi otrzymać oznacznik. „Ginący zawód” nabierze bowiem dopiero charakteru atrakcji, gdy zostanie wyjaśniony, opisany za pomocą oznacznika, np. w formie broszury informacyjnej, tablicy informacyjnej, czy też ustnego objaśnienia procesu produkcji. Nieodpowiednio zaprezentowane, nawet bardzo rzadkie umiejętności, nie muszą wcale stać się atrakcją turystyczną.

Inną barierą w rozwoju turystyki wykorzystującej ginące zawody może być oferowanie poszczególnych usług, które nie tworzą spójnego – kompletnego produktu turystycznego. Pokaz wytwarzania rękodzieła to nie jest jeszcze produkt turystyczny. By powstał prawidłowo skomponowany produkt turystyczny niezbędne są bowiem trzy warstwy: rdzeń, produkt podstawowy i produkt poszerzony. Możliwość nauki rzadko spotykanych umiejętności lub obserwacja pracy rzemieślnika opiera się na doświadczaniu, przeżywaniu i samorealizacji, a właśnie takie odczucia mogą tworzyć rdzeń produktu turystycznego.

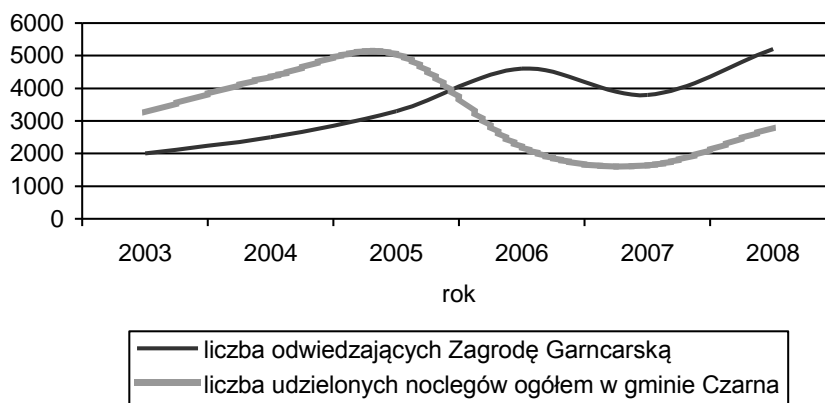
Produkt podstawowy stanowią usługi noclegowe, żywieniowe oraz transportowe (Gołembski 2006), których zakres przekracza najczęściej techniczne możliwości jednego rzemieślnika. W tym miejscu właśnie powinno dojść do współpracy lokalnej społeczności na rzecz obsługi ruchu turystycznego. Włączenie jak największej liczby mieszkańców w świadczenie usług podstawowych i uzupełniających daje bowiem szansę na stworzenie kompletnego produktu turystycznego. Festyny, jarmarki, targi czy odpusty to niezbędne elementy warstwy poszerzonej produktu turystycznego.

Możliwości wykreowania tak zaprojektowanego produktu turystycznego zależą jednak od wielu czynników, w tym głównie od świadomości regionalnej mieszkańców oraz stopnia zachowania pozostałości kultury ludowej. Większe możliwości wykorzystania lokalnego rzemiosła, jako podstawy do stworzenia produktu turystycznego, mają z pewnością regiony położone peryferyjnie względem dużych aglomeracji miejskich, a także silnie izolowane wsie śródgórskie lub osady śródleśne. Tradycyjne techniki wytwarzania przetrwały głównie na obszarach, gdzie postęp cywilizacyjny był zdecydowanie wolniejszy, a także w regionach, których mieszkańcy posiadają silne poczucie dumy ze swojego pochodzenia (Kaszuby, Podlasie, Podhale).

Dlatego też pierwsze udane próby wykorzystywania rzadkich umiejętności jako atrakcji turystycznych możemy obserwować na Podlasiu, gdzie z inicjatywy Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku od 1994 r. funkcjonuje z powodzeniem Szlak Rękodzieła Ludowego. Na trasie szlaku w warsztatach wiejskich rzemieślników wytwarzane są archaicznymi technologiami tradycyjne przedmioty, co prawda już zbędne we współczesnym gospodarstwie wiejskim, ale wciąż chętnie nabywane przez miłośników sztuki ludowej. Szlak wiedzie przez część wsi zlokalizowanych w Puszczy Knyszyńskiej, podczas zwiedzania których turysta może poznać takie zanikające umiejętności, jak: tkactwo dwuosnowowe (Janów, Wasilówka), plecionkarstwo i tkactwo mat ze słomy (Orla), garncarstwo (Czarna Wieś Kościelna), łyżkarstwo (Zamczysk), bednarstwo, sitarstwo, pisankarstwo.

Inny nagradzany wielokrotnie produkt turystyczny stworzony z wykorzystaniem unikalnych umiejętności miejscowej społeczności to 30-kilometrowy rowerowy „Szlak Garncarski”. Podstawą jego wytyczenia w 2004 r. była utworzona w 2000 r. w ramach projektu „Medynia – gliniane złoza” Zagroda Garncarska z tradycyjnym piecem do wypalania ceramiki. Pod okiem garncarzy można w niej nauczyć się toczenia naczyń na kole, rzeźbienia w glinie oraz wypalania ceramiki w piecu. Zagroda Garncarska jest idealnym miejscem do prowadzenia zajęć ergoterapii (terapii zajęciowej, terapii pracą), która uważana jest za ogniwo pośrednie między zabiegami leczniczymi a normalną aktywnością życiową i zawodową. Obecnie na szlaku oprócz wspomnianej zagrody działa 7 tradycyjnych warsztatów garncarskich, 3 pracownie artystyczne, galeria rzeźby, szkolna pracownia ceramiczna, wypożyczalnia rowerów i 2 gospodarstwa agroturystyczne.

Jak obrazują dane statystyczne (rys. 2), ginące zawody mogą stanowić dużą atrakcję turystyczną. Świadczy o tym zwiększająca się na przestrzeni lat liczba osób odwiedzających Zagrodę Garncarską. Obserwowany w pierwszych latach funkcjonowania szlaku znaczący wzrost liczby odwiedzających generował także wzrost liczby udzielonych noclegów, co wskazuje na dobre skomponowanie oferty skierowanej do turystów. Niestety w latach 2006–2007 obserwuje się załamanie liczby udzielonych noclegów, co z jednej strony wynika z pewnością ze spadku liczby odwiedzających Zagrodę Garncarską, a z drugiej strony może świadczyć o zmniejszającym się odsetku turystów na rzecz jednodniowych odwiedzających.



Rys. 2. Wielkość ruchu turystycznego na obszarze Garncarskiego Szlaku
(opracowanie własne na podstawie Banku Danych Regionalnych
i danych ze strony www.bip.minrol.gov.pl)

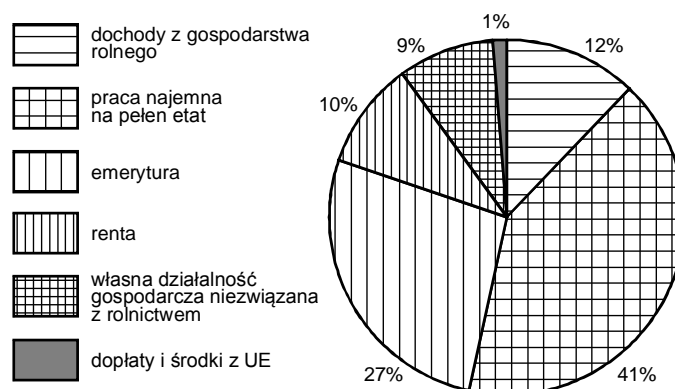
Zasadne jest monitorowanie nie tylko liczby odwiedzających Zagrodę Garncarską, ale analizowanie tych danych w kontekście innych parametrów obrazujących ruch turystyczny na terenie całej gminy Czarna. Szersze podejście da bowiem możliwość diagnozowania oferowanego produktu turystycznego, a w szczególności pozwoli zaobserwować, czy zwiększające się zainteresowanie turystów ofertą Zagrody Garncarskiej przekłada się także na finansowe korzyści dla mieszkańców przyległych terenów wiejskich.

3. Ginące zawody jako alternatywne źródło zarobkowania

Na podstawie przytoczonych danych statystycznych i wyników badań można stwierdzić, że zanikające umiejętności rzemieślnicze mogą być podstawą tworzonego produktów turystycznych i istnieje na nie znaczący popyt. Poważnym problemem jest jednak często sędziwy wiek rzemieślników i brak ich następców. Wśród tworzących obecnie na terenie całej Polski 92 garncarzy zaledwie 15% to osoby w wieku do 45 lat, natomiast przeważającą większość (85%) stanowią twórcy w wieku od 46 do 60 lat i powyżej (*Polska wieś...* 2007).

Niechęć do kultywowania rodzinnych tradycji rzemieślniczych może wynikać z trudności opanowania rzemiosła, pracowitości wytwarzanych wyrobów, ograniczonego rynku zbytu, ale także obserwowanej migracji ze wsi do miast. Jak wskazują bowiem przytoczone wcześniej wyniki badań, 21% mieszkańców obszarów wiejskich deklaruje gotowość do przeprowadzenia się do miasta i są to głównie osoby młode (do 29 lat – 41%) oraz stosunkowo dobrze wykształcone (wykształcenie wyższe 32%, średnie 27%). Wśród mieszkańców wsi jedynie 7% ludności prowadzi działalność gospodarczą niezwiązaną z rolnictwem, a w grupie rolników odsetek ten jest jeszcze mniejszy i wynosi zaledwie 4%. Z pewnością taką sytuację umacniają preferencyjne dla rolników składki na ubezpieczenie społeczne. W chwili obecnej rzemiosłem lub rękodzielnictwem na terenach wiejskich zarobkowo zajmują się jedynie rolnicy, przy czym odsetek prowadzonych w tym zakresie działalności gospodarczych wynosi zaledwie 5% (*Polska wieś... 2007*).

Jednak barierą w rozwoju kulturowych produktów turystycznych nie jest niski odsetek ewidencjonowanych w tym zakresie firm, gdyż prezentacja umiejętności i sprzedaż rękodzieła może stanowić uboczne zajęcie zarobkowe (zwolnione od obowiązku zgłoszenia działalności gospodarczej), tylko ogólnie obserwowany na wsi niski poziom przedsiębiorczości, o czym świadczy także struktura źródeł dochodu gospodarstw domowych (rys. 3).



Rys. 3. Udział poszczególnych źródeł w dochodzie gospodarstwa domowego mieszkańców obszarów wiejskich (*Polska wieś... 2007*)

W poszczególnych regionach kraju podejmowane są różne lokalne inicjatywy, mające na celu rozbudzenie przedsiębiorczości w mieszkańcach wsi i wskazanie im, że posiadanie unikalnych umiejętności wytwarzania może być dodatkowym lub głównym źródłem zarobkowania. Jako przykład podjętych w tym zakresie działań posłużyć może powołane do życia w Wielkopolsce w 2007 r. Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach w gminie Międzychód. Centrum powstało z inicjatywy Rady Sołeckiej i mieszkańców Mniszek w zniszczonych budynkach gospodarskich dawnej tuczarni. Remont został przeprowadzony w wyniku projektu realizowanego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego i Rozwoju Obszarów Wiejskich, przygotowanego przez Gminę Międzychód w roku 2006.

Dziś, dzięki wielkiej ofiarności mieszkańców (ponad 90% ze zgromadzonych eksponatów to dary i depozyty, często rodzinne pamiątki, przekazywane z własnych gospodarstw), Centrum posiada zbiory, które mogą zainteresować każdego. Urządzone są warsztaty: szewski, garncarski, wikliniarski, bednarski, kuźnia, stanowisko pszczelarskie, tkackie, wystawa sprzętu gospodarstwa domowego, wystawa maszyn rolniczych, ekspozycja przyrodnicza i historyczna. Przy współpracy Klubu Integracji Społecznej powstała także możliwość zrealizowania programu zatrudnienia, dzięki któremu w Centrum pracują osoby będące mieszkańcami Mniszek i okolicznych miejscowości.

W Centrum prowadzone są warsztaty kowalstwa, garncarstwa oraz wikliniarstwa, przygotowujące do uruchomienia produkcji rękodzieła – drobnych naczyń glinianych, wyrobów wikliniarskich czy bednarskich przez osoby zainteresowane takimi zajęciami. Centrum odwiedzane jest często przez młodzież, dla której opracowano specjalne programy zajęć zachęcające do podjęcia nauki w prezentowanych ginących zawodach.

Inną cenną inicjatywą był przeprowadzony w 2006 r. projekt „Reaktywacja ginących zawodów w powiecie nyskim” współfinansowany w ramach ZPORR (działanie 2.3 Reorientacja zawodowa osób odchodzących z rolnictwa). Projekt objął grupę 57 beneficjentów, którzy uczestniczyli w kursach zawodowych, zdobywając umiejętności rękodzielnicze w zakresie: kowalstwa artystycznego, wikliniarstwa, plecionkarstwa, malowania na szkło, snycerstwa, płatnerstwa, koronkarstwa, kuśnierstwa oraz garncarstwa. Całkowita wartość zrealizowanego projektu wyniosła ponad

240 tys. zł. Efektem przeprowadzonych szkoleń było nie tylko wskazanie ludziom zatrudnionym w rolnictwie, a także z niego odchodzącym, możliwości znalezienia zatrudnienia poza sektorem rolnym, ale powołanie do życia (z inicjatywy samych beneficjentów projektu) Stowarzyszenia Twórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Ziemi Nyskiej.

Podobnie efekty projektu „Ginące zawody”, przeprowadzonego na terenie województwa warmińsko-mazurskiego przez Nidzicką Fundację Rozwoju „Nida”, przerosły najśmielsze oczekiwania organizatorów. W ramach projektu postanowiono umożliwić rzemieślnikom uczestnictwo w renowacji i modernizacji starych dworców i budowli z terenu województwa. Realizatorom projektu zależało też na podtrzymaniu tradycji lokalnej związanej z określonym stylem, np. kowalstwa, detali architektonicznych czy witraży. Realizatorzy szukali takich rzemieślników, jak: dekarz, cieśla, zdun, sztukator, kowal, kołodziej, tkacz, garncarz, lutnik, stolarz, snycerz oraz witrażystów.

W ciągu 6 miesięcy realizacji projektu udało się stworzyć bazę danych rzemieślników wykonujących stare zawody, wydać publikację, w której zamieszczono informacje o 58 rzemieślnikach z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, zdjęcia wyrobów poszczególnych rzemieślników oraz ich aktualne oferty produkcyjne. Udało się również opracować program szkoleniowy dla młodych, bezrobotnych osób, a finałowym przedsięwzięciem projektu było otwarcie wystawy wyrobów rzemieślniczych na Zamku w Nidzicy. Jednak z czasem projekt przerodził się w pomysł utworzenia wioski garncarskiej, w której zatrudnienie mieszkańców oparte jest na wykonywaniu starych zawodów i sprzedaży wytworzonych produktów m.in. za pomocą Internetu.

Wioska Garncarska w Kamionce łączy przedsiębiorczość z promocją historii i kultury regionalnej. Opierając się na dawnych umiejętnościach rzemieślniczych i ginących już dziś zawodach stwarza szansę zatrudnienia dla kilkudziesięciu mieszkańców nidzickich wsi. Projekt ma charakter demonstracyjny, prezentując miejsce i rolę starych technologii rzemieślniczych i ich opłacalność na nowoczesnym, konkurencyjnym rynku. Jest konkretną wizją rozwoju dla innych regionów rolniczych i przykładem nowego sposobu pozyskiwania źródeł dochodu dla mieszkańców wsi. Nadrzędnym celem projektu było stworzenie dobrze funkcjonującego modelowego przedsiębiorstwa społecznego na wsi, złożonego z kilkunastu różnych podmiotów – organizacji i osób prowadzących dzia-

łałność gospodarczą tworzących razem klaster. To przedsiębiorstwo społeczne prowadzi pod wspólną marką produkcję i usługi w zakresie: garn-carstwa, krawiectwa, produkcji papieru czerpanego, agroturystyki i turystyki wiejskiej. Głównym źródłem finansowania projektu była dotacja w ramach Programu IW EQUAL w kwocie ponad 1 mln zł. W ramach realizacji projektu przeprowadzono szkolenia dla 108 osób bezrobotnych.

W przedsiębiorstwie pracuje obecnie 8 osób, w tym 6 spośród beneficjentów. W wiosce uruchomiono pracownie ceramiczną, krawiecką i papieru czerpanego. Dalsze plany rozwoju zakładają otwarcie pracowni kowalstwa oraz pracowni renowacji i reprodukcji mebli, a także budowę stodoły mazurskiej.

Możliwość włączenia jak najliczniejszej grupy mieszkańców w proces współtworzenia produktu turystycznego daje organizacja inscenizowanych wesel mazurskich oraz sprzedaż rzemiosła i lokalnych produktów przez Internet. Turyści, wcielając się w rolę gości weselnych, będą mieli okazję współuczestniczyć w mazurskich obyczajach weselnych inicjowanych przez mieszkańców powiatu nidzickiego, odgrywających rolę gospodarzy przyjęcia, a także skosztować tradycyjnych weselnych potraw przygotowanych według starych receptur.

Nie jest to pomysł nowy, ale godny naśladowania, gdyż np. w wiosce ginących zawodów (*Old Sturbridge Village*) w stanie Massachusetts w USA ponad 100 wolontariuszy odgrywa swoje role prezentując dawne techniki wytwarzania i zwyczaje. Choć osoby te za poświęcony czas nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, czerpią korzyści finansowe wynikające z faktu, że wioskę odwiedza rocznie ok. 25 tys. osób. Uzyskują oni bezpośrednie dochody z turystyki oferując szereg usług, od noclegu poczynając, poprzez gastronomię, a na wyrobie i sprzedaży pamiątek kończąc. Prowadzą także płatne warsztaty rzemieślnicze. Również osoby, które nie mają bezpośredniego kontaktu z przybywającymi do wioski turystami, dzięki efektowi mnożnika turystycznego czerpią pośrednie korzyści finansowe zainicjowane wydatkami turystów.

Przytoczone przykłady istniejących lub dopiero planowanych inicjatyw wskazują, że lokalni władarze i organizacje pozarządowe zauważyli już potencjał, jaki drzemie w kultywowaniu starych umiejętności rzemieślniczych i próbują sprawić, by rolnicy i pozostali mieszkańcy terenów wiejskich zauważyli w nich potencjalne źródło bezpośrednich i pośrednich dochodów.

4. Podsumowanie

Reasumując dotychczasowe rozważania, bez wątpienia można stwierdzić, że ginące zawody mogą być atrakcją turystyczną i stanowić tym samym pozarolnicze źródło zarobkowania dla mieszkańców obszarów wiejskich. Odpowiednio zaprezentowany pokaz wytwarzania starymi technikami może być podstawą produktu turystycznego, jeśli zostanie uzupełniony szeregiem usług podstawowych i komplementarnych, a turysta konsument będzie mógł doświadczać, próbować, dotykać – czyli wtedy, gdy zostaną zaspokojone jego oczekiwania w zakresie samo-realizacji. Rzadko spotykane umiejętności przerodzą się w zawód i sposób na pozyskiwanie środków finansowych, jeśli swoim kunsztem rzemieślnik zechce się podzielić i zacznie sprzedawać nie tylko wyroby finalne swojej pracy, ale usługę – naukę umiejętności wytwarzania.

Rękodzieło i tradycyjne techniki wytwarzania mogą być składową oferty turystycznej regionu, świadcząc o tożsamości i odrębności kulturowej, od „żywych” skansenów poczynając, poprzez gospodarstwa agroturystyczne, dydaktyczne, a kończąc na szlaku lub wiosce tematycznej. Jednak to, jaką przybiorą formę i czy staną się znaczącą atrakcją regionu, przynosząc godziwe zyski jego mieszkańcom, zależy w dużej mierze od nich samych.

Literatura

- Bieńczyk G., 2003, *Krajoznawstwo i jego związki z turystyką*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Warszawie, Warszawa.
- Gołembski G. (red.), 2006, *Kompendium wiedzy o turystyce*, PWN, Warszawa.
- Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., 2005, *Produkt turystyczny. Pomysł, organizacja, zarządzanie*, PWE, Warszawa.
- Kruczek Z. (red.), 2009, *Kompendium pilota wycieczek*, Wydawnictwo Proksernia, Kraków.
- Skuza Z., 2006, *Ginące zawody w Polsce*, Seria: *Ocalić od zapomnienia*, Wydawnictwo Sport i Turystyka Muza S.A., Warszawa.
- Woźniak M., Cebulak T., 2007, *Lokalna oferta agroturystyczna odzwierciedleniem społecznego zainteresowania turystów*, [w:] *Turystyka w rozwoju obszarów wiejskich*, pod red. I. Sikorskiej-Wolak, Wydawnictwo SGW, Warszawa.
- Polska wieś i rolnictwo 2007 – raport z badań*, 2007, Pentor, Warszawa.

Strony internetowe

www.garncarskawioska.pl

www.gok-czarna.pl

www.liskow.org.pl

www.osv.org